

znanej z pierwszych stron gazet i telewizyjnych wiadomości. Polityk wyznaje swoje winy, odbywa publiczne samobiczowanie, składa rezygnację z ważnej pozycji. Szczegóły nieważne, rozpoznajemy główne zarysy dramatu: skok na bok, raz lub wiele razy, prostytutka lub kochanka, poślizg, wpadka... Przy boku Polityka stoi blada i milcząca Żona. Żona – wyrozumiałość. Żona – stały grunt pod nogą, mimo chwilowych perturbacji trzęsienia ziemi.

I byłoby ciekawie, bowiem Laurie Metcalf wzbogaca stereotyp żony-opoki w szeroką gamę rozbieżnych uczuć i reakcji, a dwie córki – Casey w gniewnej rebelii swej młodości (Emily Meade) i zamknięta w sobie Cassidy (Misha Seo) – wnoszą mocne indywidualne akcenty. Lecz nasz główny bohater od początku do końca pozostaje taki sam. Nie wykazuje żadnej zdolności do zmiany, do głębszej retrospekcji, do zauważenia innych ludzi wokół siebie. Szuka usprawiedliwień i racjonalizacji, uparty tylko w swej niedorodności. Nawet starania Jeffa Goldbluma nie mogą wzbudzić naszej do niego sympatii.

Natomiast na dole miasta dzieją się małe cuda. Nowej sztuki **A.R. Gurney *Family Furniture*** nie zdąży już tu opisać. Polecam tylko wizytę w mądre prowadzonym teatrze The Flea w Tribeca, gdzie odbywa się ten perfekcyjny koncert muzyki kameralnej na pięć głosów. Subtelny dramat o zdradzie i lojalności, o rodzicach i dorastających dzieciach, dzięki kunsztowi niedomówień pisarza, staje się także elegią dla umierającej klasy WASP, protestanckiej elity anglosaskiej.

Sztuka **Richarda Nelsona *Regular Singing***, ostatnia w cyklu o losach rodziny Apple, tak jak poprzednie nosi podtytuł *Sceny z życia na wsi*, podkreślając swe powinowactwo z *Wujkiem Wanią* Czechowa. Jest subtelną i wzruszającą wariacją na motywach rosyjskiego mistrza.

Akcja odbywa się w rodzinnym domu Apple w Rhinebeck, w czasie wieczornego posiłku w dniu, w którym świadomość “wielkiego świata” jest szczególnie żywa: *That Hopey Changey Thing* (z 2010 r.) w dniu wyborów do Kongresu; *Sweet and Sad* (2011 r.) w dieśiątą rocznicę 9/11; *Sorry* (2012 r.) w dniu wyborów prezydenta; *Regular Singing* 22 listopada, w rocznicę zabójstwa JFK. Polityka wpisuje się do rozmowy przy stole, publiczne sprawy stają się częścią spraw rodzinnych. Nic tu się nie dzieje, i dzieje wszystko. Przeszłość i straty splątują z nową szansą, łączą w jedną rzekę “wtedy” i “dzis” i “jutro”.

Cztery części – każda niezależna i starannie skonstruowana – składają się w obraz zmieniającej się rodziny i zmieniającego się świata. Jest to obraz pełen melancholii i zadumy, wyciszony, lecz pełen ech potwierdzających wagę związków międzyludzkich, naszą nadzieję na sens i radość życia. Może dorosłość to nauka rozmowy, z samym sobą i z innymi. A także pogodzenie się, w słowach Barbary, jednej z trzech sióstr Apple, z naszą kruchością: “Uczymy się, że w każdej chwili świat może się zmienić. I nie ma nikogo, kto może nas przed tym uchronić” (Cztery sztuki o “Apple Family” w repertuarze do 15 grudnia, the Public Theatre, Lafayette Ave; www).

GRAZYNA DRABIK

Bruce Norris, *Domesticated*. Reżyseria: Anna D. Shapiro, scenografia: Todd Rosenthal, kostiumy: Jennifer von Mayerhauser, oświetlenie: James F. Ingalls, inżynieria dźwięku: John Gromada. Występują: Vanessa Aspillaga (Pilar), Mia Barron (Bobbie), Robin De Jesus (Bar Patron), Jeff Goldblum (Bill), Lizbeth Mackay (Jackie), Emily Meade (Casey), Laurie Metcalf (Judy), Mary Beth Pell (Shrink), Karen Pittman (A.D.A.), Aleque Reid (Becky) i Misha Seo (Cassidy). Premiera 22 października, przedstawienia do 31 grudnia, w Mitzi E. Newhouse Theater, 150 W. 65 St., Lincoln Center.

A.R. Gurney, *Family Furniture*. Reżyseria: Thomas Kail, scenografia: Rachel Hauck, kostiumy: Claudia Brown, oświetlenie: Betsy Adams, inżynieria dźwięku: Bart Fasbender. Występują: Andrew Keenan-Bolger (Nick), Carolyn McCormick (Claire), Ismenia Mendes (Peggy), Molly Nordin (Betsy) i Peter Scolaro (Russell). Premiera 24 listopada, przedstawienia do 22 grudnia. The Flea Theater, 41 White St., theflea.org.

muzyka **W CARNEGIE HALL ŚWIATOWEJ SŁAWY SKRZYPACZKA ANNE SOPHIE MUTTER UCZCI W GRUDNIU 100. ROCZNICĘ URODZIN WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO ORAZ 80. ROCZNICĘ URODZIN KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO.**

Choć repertuar Anne Sophie Mutter obejmuje wiele klasycznych dzieł, takich jak znakomity koncert Dwořaka, który usłyszymy na scenie Lincoln Center z towarzyszeniem Nowojorskich Filharmoników 10 grudnia, skrzypaczka tym razem postanowiła uhonorować dwóch wielkich polskich kompozytorów. 14 grudnia odbędzie się recital wyjątkowy, ponieważ tego wieczoru będziemy świadkami aż dwóch światowych premier: utworu Pendereckiego na skrzypce solo pt. *La Follia* oraz *Drugiej sonaty skrzypcowej* kompozytora, pianisty i dyrygenta Andre Previna. Obok nich usłyszymy również inny znakomity utwór – *Partię* Witolda Lutosławskiego, której orkiestrową wersję kompozytor zadedykował Anne Sophie Mutter. Nie jest to jego jedyny utwór zadedykowany sławnej skrzypaczce – nasz mistrz, natchniony talentem Anne Sophie Mutter, zadedykował jej między innymi *Łańcuch 2*. Również Krzysztof Penderecki nie pozostawał obojętny na talent Mutter i zadedykował jej swój drugi koncert skrzypcowy pt. *Metamorfozy*.

Wielu kompozytorów skomponowało dzieła skrzypcowe z myślą o Anne Sophie Mutter – wśród nich są także Witold Lutosławski i Krzysztof Penderecki



WWW.ANNE-SOPHIE-MUTTER.DE/DEUTSCHES-GRAMMOPHON

Nie są to jedyni kompozytorzy, którzy skomponowali monumentalne dzieła skrzypcowe z myślą o swej muzie i miłośniczynie nam panującej już od prawie czterdziestu lat królowej skrzypiec, niemieckiej skrzypaczce Anne Sophie Mutter.

Władczyni nasza (określenie to nie jest wcale sarkastyczne, wręcz przeciwnie, jako profesjonalna skrzypaczka jestem od wielu lat zachwyca światową publiczność i oczarowuje nowe generacje miłośników sztuki skrzypcowej już od ponad 37 lat.

Mutter to skrzypaczka, która fantastycznie gra na wszystkich zmysłach publiczności. Zarówno jej piękna interpretacja muzyczna, przepelniona dziką pasją, melancholią, jak i jej zmysłowa uroda, podkreślona pięknymi i gustownymi kreacjami, zawsze wywierają ogromne wrażenie na publiczności. Jej kreacje koncertowe to najczęściej dopasowane, bogate suknie Galiano, zawsze z odkrytymi ramionami i plecami, zaznaczającymi jej łabędzią szyję, i pozwalającymi skrzypaczce na jak najbliższy kontakt z instrumentem.

Anne Sophie Mutter posiada fenomenalną i najprawdopodobniej najbogatszą wśród wszystkich znanych mi wykonawców dźwię-

kową paletę kolorystyczną. My, wykonawcy, ażeby wzbudzić w swojej publiczności głębię doznań emocjonalnych, używamy najróżniejszych kolorów dźwiękowych na swoich instrumentach, by dobrze oddać kontrasty, jakie następują po sobie w melodiach, które gramy. Działają to na tej samej zasadzie jak u malarzy, którzy używają światła do uwypuklenia kontrastów i kształtów w swoich obrazach. Sophie Mutter, używając kilku zaledwie technik skrzypcowych, stwarza niesamowite światy dźwiękowe. Jej najznamienszą cechą charakterystyczną jest vibrato, czyli szybki ruch lewej ręki, mający na celu imitację vibrata, jakie posiada ludzki głos. Otóż jej vibrato jest tak szalenie zróżnicowane i potrafi je tak znakomicie wykorzystać, jak najlepszy śpiewak operowy. Potrafi ona swym vibratem naśladować i przywołać obraz zaczarowanego Cygana (*Tzigane* Ravela), szalone niespełnione pasje i dzikie namiętności skonfliktowanego wewnętrznie kompozytora (*Koncert skrzypcowy* Czajkowskiego), jak i bezkresne, zimne i nieprzebrane przestrzenie zimowej Finlandii (*Koncert skrzypcowy* Sibeliusa).

Kariera tej fenomenalnej skrzypaczki zaczęła się bardzo wcześnie. Rodzice, którzy nie mieli nic wspólnego z muzyką, podarowali córce skrzypce na jej piątą urodziny i to był począ-

wirtuozów skrzypiec naszych czasów. Jako jedna z niewielu kobiet solistek jest zdecydowanie najbardziej aktywną artystycznie i najciekawszą osobowością muzyczną XX i XXI wieku. Okrzyknięta wielokrotnie jako bezsprzeczna królowa skrzypiec od przeszło 37 lat Anne Sophie Mutter koncertuje we wszystkich najważniejszych ośrodkach muzycznych Europy, USA i Azji. W październiku 2006 r. w wywiadzie do francuskiej telewizji Mutter oświadczyła, że przejdzie na emeryturę, kiedy skończy 45 lat, w roku 2008. Na nasze szczęście, w miesiąc po tej wypowiedzi skrzypaczka stwierdziła, że jej słowa zostały “błędnie” zinterpretowane i że będzie grać tak długo, jak długo będzie czuła, że może “wnieść coś nowego, coś ważnego, coś innego do muzyki”.

Studując jej biografię, próbowałam bezskutecznie podsumować niezliczoną ilość nagród, medali, odznaczeń, orderów, doktoratów honoris causa i wielu wielu innych honorów, którymi skrzypaczka została obdarowana. Przeglądając się jej karierze, wydaje się, że Mutter posiada magiczny sekret na niepożyty energię, która pozwała jej wciąż brać udział w nowych fascynujących projektach. Artystka bowiem nie tylko skupia się na swojej karierze, ale także wspiera bardzo aktywnie młode talenty, poprzez działalność zało-

tek narodzin geniusza. Już jako jedenastolatka koncertowała z mistrzowsko trudnym koncertem romantycznym Feliksa Mendelssohna. Gdy miała 13 lat, doszło do najważniejszego wydarzenia w karierze Mutter: została zauważona przez najsłynniejszego dyrygenta naszych czasów Herberta von Karajana. Zaprosił on ją do koncertów z Filharmonią Berlińską i od tej pory Anne Sophie Mutter pozostawała jego gwiazdą. Promował ją w całym świecie muzycznym, swoim poparciem stwarzając jej warunki do niezwyklej kariery. Pierwszy oficjalny debiut koncertowy Mutter odbył się w 1976 roku na festiwalu w Lucernie, gdzie trzynastolatka zagrała *Koncert skrzypcowy nr 4 D-dur* Mozarta. Rok później zadebiutowała na festiwalu w Salzburgu jako solistka orkiestry pod dykcją oczywiście von Karajana. Na jej piętnaste urodziny nagrała swoją pierwszą płytę z koncertami skrzypcowymi *nr 3 G-dur* i *nr 5 A-dur* Mozarta, z towarzyszeniem Filharmonii Berlińskiej również pod dykcją Herberta von Karajana.

W roku 1980 Anne Sophie Mutter zadebiutowała w USA, grając z Nowojorskimi Filharmonikami pod batutą Zubina Mehty. Od tamtej pory zyskała miano jednego z największych

żonej fundacji, jak i angażuje się bardzo często w szeroko rozumiane różnego rodzaju projekty charytatywne.

Życie prywatne gwiazdy jest również niezwykle. W wieku 26 lat Mutter wyszła za mąż za Detlefa Wunderlicha, prawnika Herberta von Karajana i mężczyznę starszego od siebie o 30 lat. Detlef zmarł na raka sześć lat później, w 1995 roku. W 2002 ponownie wyszła za mąż, tym razem za pianistę i kompozytora 73-letniego André Previna. Zjawiskowa para Previn-Mutter promieniowała muzycznym blaskiem, gdy jeździła z koncertami po całym świecie. Współpraca muzyczna zwińczona małżeństwem przyniosła znakomite owoce, jak choćby nagroda Grammy za nagranie koncertu skrzypcowego napisanego przez Previna dla Sophie Mutter, nagranych oczywiście pod batutą Previna. Po zaledwie czterech latach małżeństwa, Anna Sophie Mutter nagle ogłosiła swą decyzję o rozwodzie. Obecnie nie jest w żadnym oficjalnym związku i zajmuje się wychowywaniem swoich dzieci, kieruje swoją fundacją i oddaje się sztuce, którą będziemy mogli podziwiać 10 grudnia w Lincoln Center i 14 grudnia w Carnegie Hall.

JOANNA KACZOROWSKA